

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez przedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

ZA DUSZĘ



Ś.P.

Stanisława Kmiecińskiego

jako w pierwsze bolesne półrocze zgonu Najukochańszego Syna mego odbędzie się dn. 12 czerwca Nabożeństwo żałobne o godz. 7.45 w Kościele po-Bernardyńskim. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Kolegów nieutulona w żalu **MATKA**.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie

podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca b. r. uruchamia Państwowe Magazyny Wyrobów Tytoniowych w Białymstoku i Wilnie.

Hurtownicy na obszarze województwa Białostockiego i Ziemi Wileńskiej obowiązani są zaopatrywać się w rządowe wyroby tytoniowe w powyższych magazynach na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniu Pana Ministra Skarbu z dnia 6 lutego b. r. (D. U. R. Pol. Nr. 16. poz. 161).

Warszawa, dnia 4 czerwca 1924 r.

Naczelny Dyrektor
(-) OSTROWSKI-BELZA.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

Głównym wypadkiem dnia w Sejmie było wczoraj exposé Eremjera i Ministra Skarbu Grabskiego.

Przemówienie trwało z dwudziestominutową przerwą dwie i pół godziny i zawierało kompletny obraz naszego stanu zarówno finansowego, jak gospodarczego i kredytowego i było obszernym uzasadnieniem pełnomocnictw, których rząd domaga się dla ugruntowania osiągniętej już sanacji skarbu.

Dzisiaj rano rozpoczyna się obrady klubowe. Obrady te przyniosą prawdopodobnie wyjaśnienie sytuacji, która dzisiaj wydaje się zbyt pogmatwana.

Nie należy przeceniać trudności, jakie będzie miał premier w uzyskaniu pełnomocnictw. Trzeba jednak stwierdzić, że dotychczasowy nastrój stronnictw wskazuje, że trudności te napotka we wszystkich niemal klubach.

Nastrój opozycyjny ujawnia się zwłaszcza w tych ugrupowaniach, gdzie większą rolę odgrywają elementy rolnicze, bez względu na to czy są to kluby prawicowe czy lewicowe.

Sojaliści nie ujawniają wyraźnej fizjonomii, wysuwają zastrzeżenia w duchu ogólnej swej rezolucji, gdzie jest jak wiadomo mowa o szerzeniu się reakcji i t. d. N. P. R. owcy są za pełnomocnictwami, mniejszości słowiańskie przeciwnie. Wśród żydów odbywa się walka między dwoma kierunkami: przeciwnym oraz tym, który proponuje wstrzymanie się od głosowania.

Ulgi podatkowe dla rolników.

Ministerstwo Skarbu wchodzi w położenie drobnych rolników, którzy nie mogą uiszczyć w wyznaczonym terminie podwyższonej I raty podatku majątkowego zaleciło izdom skarbowym wydanie zarządzenia, aby gdy chodzi o mniejsze grunty do 68 ha udzielono ulg podatkowych. Wstrzymanie kroków egzekucyjnych i odroczenie spłaty nastąpi po otrzymaniu od zarządu gminnego wykazów płatników którzy nie mogą wnieść w terminie podatku. Odroczenie nie będzie podlegało oprocentowaniu.

Jednocześnie Min. Skarbu wyjaśnia, że kwoty pobrane tytułem zaliczki na podatek od rolników, którzy podatkowi temu nie będą podlegali winny być zarachowane na poczet podatku gruntowego.

Prześladowanie polaków w Rosji.

Czerazwyczajka zytomińska dokonała szeregu rewizyj i aresztowań wśród polaków. Dotychczas wiadome są nazwiska 18 aresztowanych osób, ogólna zaś ich liczba dochodzi podobno do 30.

Leninomanja.

Z Moskwy donoszą, że niektóre władze prowincjonalne i gazety wystąpiły z projektem zmiany nazwy niedzieli „Woskresie” na słowo Leninidzień.

Exposé premiera Grabskiego.

WARSZAWA 10. VI. (Pat.). Prezes Rady Ministrów analizuje wyniki akcji sanacyjnej, przez którą stwierdza, że najcenniejszą i najmocniejszą zdobyczą naszą jest nowa waluta. Jest ona zagwarantowana takimi czynnikami, które poza równowagą budżetową tworzą dla niej bardzo silne rezerwy, silniejsze niż spodziewaliśmy się. Następnie premier zajmuje się zagadnie-

naszym życiu gospodarczym nie było pewnych niedomagań. Zmianami kryzysu gospodarczego jest wzrost liczby bezrobotnych, następnie wzrost liczby upadłości, wreszcie wyczerpanie się zdolności płatniczej ludności i wyczerpanie zapasów walut. Pozostaje to w związku z kryzysem w centrach przemysłowych: górnośląskim, białostockim i łódzkim.

Ogólnie jednak jest wielka różnica między tem co przeżywamy, a tem co przeżywają inne społeczeństwa w okresie stabilizacji swojej waluty. Z kolei premier przechodzi do omówienia drugiej cechy kryzysu gospodarczego — osłabienia siły podatkowej, przyczem jako wskaźnik przyjmuje wpływy podatków pośrednich, monopolu i opłat, które w miesiącu styczniu r. b. wynosiły 14 milionów złotych, w maju r. b. wzrosły do 44 milionów. Twierdzenie więc o osłabieniu siły płatniczej ludności jest bezpodstawne, jak również nie da się stwierdzić kryzysu na podstawie liczby upadłości. Co do ostatniej kwestji, premier oświadcza, że wzrostu ocprawa liczba protestowanych weksli, ale przybrało to charakter operacji finansowej.

Również niesłuszną jest obawa, że bilans handlowy ucierpi znacznie. W dalszym ciągu swego przemówienia premier wskazuje jako na duże niedomaganie naszego życia gospodarczego na niewspółmierność cen i drożyznę kredytów i zauważa, że pomimo taniości produktów rolniczych ceny produktów przemysłowych są wysokie, co z kolei powoduje drożyznę produkcji. Jednak przyczyną tej dysproporcji nie jest reforma walutowa. Podobne zjawisko daje się zaobserwować w państwach ościenych a nawet w Ameryce. Wyjścia z tego położenia należy szukać nie w podrożeniu produktów rolniczych, lecz w potanieniu pro-

duktów przemysłowych i w tym kierunku rząd poczynił cały szereg kroków. W związku z wysuwaniem żądaniem ze strony rolników otwarcia granic dla wywozu produktów rolniczych. Premier oświadcza, że otwarcie to nie mogłoby mieć miejsca do chwili, gdy chleb u nas był droższy, niż gdzie indziej, a oprócz tego dało się zaobserwować stały wzrost cen kosztów utrzymania. Z kwestją stawek eksportowych pozostaje w ścisłym związku kwestja cel importowych, które są zbyt protekcyjne. Niesłusznym jest łączenie z kwestją drożyzny kwestji taryf kolejowych, gdyż koleje dopiero obecnie doszły do normy, zabezpieczającej istnienie swoje o własnych siłach. Przechodząc do kwestji polityki socjalnej p. Premier oświadczył, że programu polityki socjalnej nie wysuwa, gdyż podjąwszy się sanacji, zastrzegł sobie, aby wszystkie zdobycze socjalne były utrzymane i by sanacja skarbu w masach ludności nie zostawiła nawet cienia. Następnie p. Minister przechodzi do sprawy kredytów i wskazuje, że błędem jest mniemanie, że nacisk podatkowy przekroczył normy i że zmniejszy się go po wyjściu z okresu sanacji. Zmiana o tyle nastąpi, że zmniejszy się nie jego wysokość lecz forma. Dalsze ustępy przemówienia pana Premiera dotyczyły kwestji obiegu pieniężnego, przyczem p. Premier stwierdził zwiększenie wartości obiegu na 75 milionów zł. w październiku r. ub. do 489 w d. 1. VI r. b. Wszystkie te powyższe okoliczności uzasadniają projekt wniesiony w dniu dzisiejszym ustawy o wzmocnieniu gospodarstwa społecznego i skarbowego, która pozwoli utrzymać dotychczasowe wyniki akcji sanacyjnej. Pełnomocnictwa o które się zwracam, oświadczył premier, są potrzebne dla zabezpieczenia naszego jutra.

Nowy gabinet we Francji.

Większość ministrów w gabinecie Poincaré'go.

PARYŻ. (AW). Minister finansów w gabinecie Poincaré'go, François Marsal, uformował ostatecznie nowy gabinet, do którego weszła większość ministrów gabinetu Poincaré'go.

Rozkład tek w nowym gabinecie jest następujący: Marsal — premier i minister finansów, Lefebvre du Preve — sprawy zagraniczne, de Selves — sprawy wewnętrzne, gen. Maginot — sprawy wojskowe, Ferry — marynarka, Le Troqueur — roboty publiczne, Fabry — kolonje, Jourdain — oświata, Morine — kraje wyswobodzone, Ratier — sprawiedliwość, Capus — rolnictwo, Andry — przemysł.

W składzie powyższym gabinet ma charakter wyraźnie prowizoryczny. Oświadczył to sam Marsal, i nazwał swój rząd „rządem ośrodka Milleranda” — t. zn. rządem, który we wtorek odezwał przed parlamentem oświadczenie Milleranda, skierowane do obu izb.

Oroędzie Milleranda.

PARYŻ. (AW). „Matin” donosi, że orędzie prezydenta Milleranda, które będzie odczytane przez Marsal, jest już gotowe i w głównych zarysach zawiera treść następującą:

Millerand stwierdza, że w myśl konstytucji urzędowanie prezydenta powinno trwać 7 lat, obecna jednak większość parlamentu nie dopuszcza do utworzenia gabinetu a temsamem uniemożliwia prezydentowi piastowanie jego urzędu. Millerand uważa, że tego rodzaju postępowanie większości jest niedopuszczalne, ponieważ godzi ono w zasadę ciągłości polityki.

Prezydent zwrócił się do polityków lewicowych, oświadcza gotowość utworzenia gabinetu odpowiadającego woli wyborców, wyrażonej podczas ostatnich wyborów. Jeżeli odpowiedzą na tą propozycję będzie upadek gabinetu wysuniętego przez prezydenta — to stwierdzić należy, że w tych warunkach postępowanie większości w parlamencie sprzeciwia się konstytucji i jest objawem rozkładowym, a prezydent zwrócił się do izby, aby ta przez głosowanie wypowiedziała się czy zgadza się na takie nadwyżnienie konstytucji.

Pierwsze posiedzenie gabinetu.

PARYŻ. (AW). Marsal złożył wizytę Poincaré'mu, poczem udał się do Milleranda. O g. 8 ej po poł. odbyło się pierwsze zebranie gabinetu ministrów, poczem ministrowie udali się do Milleranda celem przedstawienia się mu.

Życie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 10. VI. (A.W.) Warszawska giełda urzędowa (w złot. polsk). Dolar 5.18 1/4. Dolar Kanadyjski 5.00, Funt st. 22.86 — 22.30, Korony czeskie 15.24 1/2. Przekazy New York 5.18 1/2, Londyn 22.86 — 22.30, Paryż 25.95, Wiedeń 7.82 1/2, Praga 15.24 1/2, Włochy 22.55 — 22.52 1/2, Belgja 22.74, Swajcarja 91.27, milionów ka 0.48, pożyczka złota 7.20 bony złote 0.70—0.73, pożyczka dolarowa 2.50. Tendencja słabsza.

Akcje. (W złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 6.25—6.50, Bank Kredytowy 0.65—1.10, XI emisja 0.30, Warszawskie T. w. Fabryk Cukru 3.85—4.25—4.18, Rudzki 1.40—1.50 (pięćdziesiątki) 1.45—1.50, (dwudziestki) 1.48—1.52 (drobne), 1.30—1.35—1.32 (V em.). Starachowice 2.70—2.82. Tendencja nieco mocniejsza.

Z prowincji.

TROKI.

Zawdzięczając staraniom kółka rolniczego, w Trokach i pracy członków tegoż kółka pp. Kurklińskiego i Poziemskiego, została urządzona próba plantacja roślin lekarskich. Poczyniono również próby zbadania miejscowej gleby w okolicach miasta, i w razie pomyślnych rezultatów, w następnym roku zamierza się urządzić plantację na większą skalę. Takie zapoczątkowania kółka może mieć poważne znaczenie w przyszłości przy dostarczaniu surowców leczniczych krajowych, zamiast obcych.

PIEGI

radykalnie usuwa od 20 lat znany

KREM LANOL

„Parfumerie d'Orient-Kalotechnika, Warszawa”.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wyłysienie), kosmetyka lekarska (pryszcze, piegi, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

W uroczem letnisku nad Wilją przy osnowym lesie o 2 kilometr. od Werek 2 pokoje do odnawienia z całodziennym utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się ul. Uniwersytecka d. 9 m. 15 od 4 — 6 p. poł.

Teatr Polski

(Lutnia)

Dzisiaj „SULKOWSKI” sztuka Zeromskiego. Początek o g. 8 w. Jutro premiera „Świt, dzień i noc” kom. Nicodemiego.

Teatr Letni

Dzisiaj

„HALKA” opera Moniuszki z udziałem W. Henrichówny. Początek o g. 8 w. W piątek—premiera „FRASQUITA” operetka Lehara.

ZAKŁAD FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ

HALINY JASIŃSKIEJ

PLAC ORZESZKOWEJ 3, M. 6.

ZDJĘCIA. PORTRETY.

REPRODUKCJE.

— GUMIDRUKI —

WYKONANIE SZYBKIE, SO-

— LIDNE I TANIE. —

Zakład otwarty codziennie od

11-ej do 4-ej po południu.

Z j a z d y.

Złot Sokółów.

Uroczystości sokole stały się dzięki imponującej liczbie przybyłych drużyn i druhen z całej Polski głównym ośrodkiem zjazdów świątecznych w Wilnie.

Wskutek wielkiej ilości przybyłych, rozrzuconych w różnych dzielnicach naszego miasta, Msza św. polowa i poświęcenie sztandaru gniazda wileńskiego odbyły się mogło zamiast o godzinie 10^{1/2}, dopiero o godz. 11^{1/2} przed południem. Plac Łukiski okoliły posterunki policyjne, utrzymujące porządek. Środek wielkiego czworoboku zajęły szeregi sokole, zgromadzone według miast. Mszę św. celebrował J. E. Ks. Biskup Bandurski, który też wygłosił wielkim uczeniem patriotyzmem ożywione kazanie. Po nabożeństwie dokonany został akt poświęcenia sztandaru Wileńskiego gniazda sokolego, poczem sokolstwo Polski w długich szeregach poszło ulicą Mickiewicza ku Katedrze, gdzie nastąpiła defilada i rozwiązanie pochodu. W czasie przemarszu tłumnie zgromadzona publiczność okrzykami witała kolumny sokolskie.

Po południu odbyły się ćwiczenia na stadionie na Pióromoncie, gdzie wzniesione zostały olbrzymie trybuny dla kilku tysięcy widzów. Trybuny i plac na ćwiczenia obliczone były na znacznie większe zastępy ćwiczących się niż w istocie stanęło na boisku. Stąd odległość trybun od placu ćwiczeń przy kilkuset ćwiczących się była nieproporcjonalna. Ćwiczenia rozpoczęły się z opóźnieniem. Wogóle w organizacji zlotowej dały się zauważyć pewne a czasami dość znaczne braki.

Z grup ćwiczących się szczególnie silne wrażenie wywarły ćwiczenia z lancami entuzjastycznie witane przez tysiące widzów. Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych organizacje sokole złożyły wieniec na grobach poległych na Rosie, po południu zaś odbywały się dalsze ćwiczenia na stadionie, które znów ściągnęły tysiące rozentuzjowanej ludności, oklaskującej szeregi sokole.

Pełne głębokiego wzruszenia było pożegnanie. Publiczność wileńska ujęta brawurową postawą sokółów, barwnością ich stroju, wdzięczna niejako za przybycie do naszego znanego przeżyciami wojennymi miasta tłumnie przeprowadzała oddziały sokole wyruszące na dworzec kolejowy. W Ostrzej Bramie szeregi sokółów zatrzymały się na krótką modlitwę i ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła” szły dalej ku dworcowi. Chwałami entuzjasmu tłumów wzbudził okrzykami: „Nie damy Wilna!” lub ze strony sokółów: „Niech żyje Wilno!”

O północy opustoszały ulice naszego miasta. Nazajutrz tylko te i owe grupki sokółów przypominały, że odbył się w Wilnie jeden z największych zlotów sokółów.

Pierwszy zjazd prawników polskich w Wilnie.

Od 8 do 10 b. m. obradował w sali Sniadeckich Uniwersytetu pierwszy zjazd prawników polskich. Otwarcie zjazdu nastąpiło o g. 1^{1/2} dn. 8 b. m. Następnie dokonano wyborów. Na przewodniczącą powołano prezesa Sądu Najwyższego p. Władysława Seydę, na wice-przewodniczących: mec. Sułkowskiego, rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej Antoniego Górskiego, wice-marszałka Sejmu Zygmunta Seydę, wice-ministra Siennickiego, mec. Artura Killa i prof. Teodororescu (Rumunja). Do Komitetu Wykonawczego weszli pp. prof. Rappaport, Głębocki, Urbanowicz, prof. Longchamps de Berier, prof. Petruszewicz, prezes Sądu Okręgowego Wileńskiego Szczepkowski, prof. Bossowski, sędzia Łuczyński, Sadkowski, prof. Komarnicki, prof. Lande, mec. Garçon. Wyłonione zostały trzy sekcje, mianowicie: Prawa cywilnego (przewodniczący p. Koniecki), Prawa karnego (przewodniczący

prof. Makowski), Prawa publicznego (prof. Winiarski). Długi szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. Władysław Seyda w imieniu Sądu Najwyższego. Następnie zjazd witali wice-min. Siennicki, w imieniu Min. Sprawiedliwości, Delegat Rządu p. Roman w imieniu władz administracyjnych, prezydent Bańkowski w imieniu m. Wilna, gen. Grube w imieniu sądownictwa wojskowego, sędzia Binder w imieniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prof. Wacław Makowski w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Longchamps de Berier w imieniu Uniwersytetu Lwowskiego, prof. Winiarski w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Komarnicki w imieniu Wydziału Prawnego Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Głaser w imieniu Uniw. Lubelskiego, rektor Górski w imieniu Wolnej Wszechnicy Polskiej, prof. Rappaport w imieniu stałej Delegacji Instytucyj i zrzeszeń prawniczych, prof. Teodororescu w imieniu sfer prawniczych rumuńskich, mec. Maurycy Garçon w imieniu sfer prawniczych francuskich, mec. Bogucki w imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej i wielu innych. Odczytano tuż kilkadziesiąt depesz powitalnych z kraju i zagranicą, m. in. depesze prawników estońskich, nadesłaną w języku polskim. W ciągu wieczora 8 b. m. i całego 9 odbywały się posiedzenia poszczególnych sekcji, 10-go odbyło się drugie i ostatnie posiedzenie plenum, na którym prof. Ehrenkreutz wygłosił odczyt p. t. „Najnowsze badania nad statutem Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Następnie posiedzenie wysłuchało sprawozdań z prac poszczególnych sekcji. Kolejno przemawiali w imieniu Sekcji Prawa Publicznego mec. Urbanowicz, w imieniu Prawa Cywilnego—p. Koniecki, w imieniu Sekcji Prawa Karnego—prof. Makowski. Wszyscy referenci sekcji stwierdzili wysoki poziom obrad sekcyjnych. W dalszym ciągu zjazd ustalił miejsce zwołania następnego, drugiego zjazdu prawników polskich, który ma się odbyć w Krakowie. Termin odbycia zjazdu został oddany do decyzji Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawnicych w Warszawie. Powierzono też wydanie pamiętników zjazdu Wileńskiego Stałej Delegacji w Warszawie, względnie jej odpowiednim komisjom. Na zakończenie przemawiali pp. Teodororescu i Garçon, podkreślając znaczenie zjazdu dla prawa polskiego i wyrażając radość z powodu udziału w zjeździe. Prof. Rappaport wyraził podziękowanie J. M. rektorowi Parczewskiemu, jako prezesowi Komitetu Organizacyjnego zjazdu za jego pracę w przygotowaniu go, J. M. rektor Parczewski podkreślił, iż w pracach przygotowawczych brali udział wszyscy członkowie Komitetu Organizacyjnego, dlatego też uważa, iż wszystkim im należy jest równe podziękowanie. Zamykając zjazd, przewodniczący, prezes Władysław Seyda, stwierdził poważną pracę, jaką Pierwszy zjazd Prawnicych Polskich wykonał i podkreślił wysoki poziom, na jakim toczyły się obrady. (A. W.)

Święto Dowborczyków.

W niedzielę o g. 9 przed gmachem Sekretariatu Stowarzyszenia Dowborczyków poczęły się gromadzić liczne zastępy członków Stowarzyszenia oraz delegacje organizacji, pragnących wziąć udział w uroczystości. Koło g. 9^{1/2} pochód poprzedzany muzyką i sztandarami wyruszył w kierunku placu Orzeszkowej, gdzie oczekiwało duchowieństwo przy prześwietlonej udekorowanym ołtarzu.

Bezpośrednio potem przybywa na plac generał Dowbor-Musnicki, a jeszcze po chwili sekretarz Stowarzyszenia p. Narębski przywozi sztandar. Sztandar Okręgu Wileńskiego, wykonany w zakładzie św. Kazimierza jest niewątpliwie najpiękniejszym sztandarem, jaki dotąd widziało nasze miasto. Wielką ozdobę sztandaru stanowią gwóź-

dzie pamiątkowe, ofiarowane solenizantom przez 56 organizacji zawodowych, społecznych, oświatowych i politycznych.

O g. 10 m. 45 rozpoczyna się uroczysta Msza polowa, odprawiana przez b. kapelana 3 ej dywizji ks. prałata Niewiarowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Jachimowski, również dowborczyk. Gdy kaznodzieja w przepięknych słowach wspominał dzieje I-go Korpusu, a w szczególności piękną w swym tragizmie chwilę demobilizacji, w oczach wzruszonych słuchaczy błysnęły łzy. Po dokonaniu poświęcenia ks. prałat wręcza sztandar pierwszej parze rodziców chrzestnych—p. Wafikowej i p. Wasilewskiemu prezesowi Zw. Weteranów 68 r., następnie sztandar przechodzi do rąk drugiej pary—p. Domańskiego i poseł Zwierzynski—i trzeciej—p. Smilgiewiczowa i poseł Dzierżawski, która z kolei przekazuje go rodzicom—p. Chęłchowskiej i generałowi Dowbor-Musnickiemu. Generał wręcza sztandar kłęczącemu prezesowi Zarządu Centralnego mjr. Zielińskiemu, następnie prezesowi Grupy Wschodniej płk. Obuch-Woszczyńskiemu, prezesowi Okr. Wileńskiego płk. Wilczewskiemu, ten zaś wręczając sztandar chorążemu—p. W. Smilgiewiczowi donośnym głosem zapytuje: „Czy przysięgam wiernie służyć hasłom wypisanym na sztandarze?” „Przysięgam”, odpowiada chorąży, całując sztandar i przyjmując go z rąk prezesa. Uroczystość skończona.

Następuje z kolei defilada. Na czele pochodu kroczą entuzjastycznie witani przez tłumy gen. Dowbor-Musnicki, za nim władze Stowarzyszenia, sztandary, zastępy Dowborczyków i liczne organizacje jak Wileńskie, tak i przybyłe z najrozmaitszych krańców Rzeczypospolitej. Pochód udaje się ul. Mickiewicza na plac Łukiski, gdzie Dowborczycy biorą udział w uroczystości poświęcenia sztandaru bratniej organizacji sokolskiej, z którą razem następnie defilują w kierunku placu Katedralnego, skąd udają się już sami na górę Zamkową w celu złożenia wienca na grobie powstańców 68 r. Tu, pod krzyżem przemówił do zebranych gen. Dowbor-Musnicki, zaznaczając że prochy poległych będą świadkami i przypomnieniem, że najpiękniejsze tradycje przekazane wnukom przez dziadów, będą głęboko zachowane w sercu przez członków Stowarzyszenia „Ku Chwale Ojczyzny”. Tutaj również wbił swój gwóźdź pamiątkowy do drzewca sztandaru—delegacji Stowarzyszenia Dowborczyków w Poznaniu, oraz Bractwa Strzelców Kurkowych. O g. 2-ej m. 15 wszyscy się zbierają w sali restauracji „Bristol” dla spożycia wspólnego obiadu. Brak miejsca nie pozwala nam powtórzyć licznych przemówień gości, władz i członków Stowarzyszenia, zaznaczyć jednak musimy, że zarówno obiad, jak i cała uroczystość cechował niezwykle miły, serdeczny, a jednakowoż poważny i pełen prostoty charakter. Trzeba przyznać Dowborczykom, że potrafili zorganizować swoje święto bardzo dobrze. Zasluga w tem zarówno tej atmosfery koleżeńskości i wzajemnego zaufania, jaka panuje wśród członków Stowarzyszenia, jak też i Zarządu Okręgu Wileńskiego z p. płk. Wilczewskim na czele.

Jak dowiadujemy się spodziewane jest jeszcze w blicie kilkunastu gwóźdź od organizacji, które ze względów technicznych (przeciążenie prac grawerów) nie zdążyły na czas przygotować gwóźdź.

W niedzielę 9 czerwca o godz. 9 m. 15 wice-przewodniczący Zarządu Centralnego p. mjr. Zieliński otworzył Nadzwyczajny zjazd Wszechpolski Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, witając przybyłego do Wilna gen. Dowbor-Musnickiego, oraz licznych przedstawicieli organizacji z najrozmaitszych ośrodków Polski. Na przewodniczącego jednogłośnie pro-

szony jest gen. Dowbor-Musnicki, który z kolei zaprasza do stołu prezydjalnego posła z Wileńskiej A. Zwierzynskiego i mjr. Zielińskiego, zaś na sekretarzy p. p. Narębskiego i Pytlasńskiego. Obrady zjazdu poświęcone były głównie sprawie uzupełnienia Zarządu Centralnego, przez udzielenie temuż prawa kooptacji niezbędnej ilości członków, oraz zmianom statutu. Szczególnie doniosłą dla dalszego rozwoju Stowarzyszenia będzie sprawa szkolenia rezerw. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy z pośród których wyróżniali się rzeczowym traktowaniem zagadnień p. p. Laskowicz (Lida), Miłoz (Warszawa), Szulakowski (Nowogródek), Haliński (Oszmiana), Doboszyński (Duniłowice) i inni. W końcu zjazdu odczytano liczne depesze i pozdrowienia nadesłane ze wszystkich końców Rzeczypospolitej. Szczególnie cennym dla Wilna było oświadczenie złożone na ręce gen. Józefa Dowbor-Musnickiego przez trzysta Towarzystw powstańców i wojaków Wielkopolskich, reprezentujących z górą czterysta tysięcy zorganizowanych członków.

Ze Zjazdu Dziennikarzy.

Ostatnie dni pobytu p. p. Dziennikarzy w naszym mieście upłynęły na bezpośrednim zetknięciu się z życiem naszego miasta, celem wyrobienia sobie jaknajdokładniejszego pojęcia o stosunkach narodowościowych i gospodarczych na naszych kresach.

W niedzielę dziennikarze wzięli udział w uroczystościach sokolich i dowborczyków, wieczorem zaś podejmowani byli przez Delegata Rządu p. W. Romana. Prócz uczestników wycieczki i dziennikarzy miejscowych w miłym zebraniu towarzyskiem wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Zarówno sam gospodarz jak i wiele uprzejma gospodyni domu p. Helena Romanowa ze staropolską szczerą gościnnością podejmowali przybyłych, pamiętając, by każdy w niekropowanej wymianie zdań mógł jaknajobszerniej zorientować się w trudnych i odpowiedzialnych stosunkach kresowych. Zebranie umiliła swym pełnym subtelności i czaru śpiewem p. Carmerie przy akompaniamencie znanego krytyka muzycznego p. M. Józefowicza oraz pełnym wdzięku śpiewem p. Marja Wilczewska.

Następny dzień upłynął na zwiedzaniu Werek, wieczorem zaś wycieczka opuściła miasto nasze, część z nich udała się do Głębockiego dla zorientowania się w stosunkach tego pogranicznego miasta kresowego, gdzie przyjmował przybyłych miejscowy starosta p. Kowalewski. W trudnych warunkach miejscowych stworzono wszystko możliwe, aby pp. Dziennikarze czuli się mogli w naszym mieście jaknajlepiej. Zasluga to przedewszystkiem prezesa Syndykatu Dziennikarzy p. Konstatnego Bukowskiego, który poświęcił wiele energii, pracy i zabiegów przybyłym gościom-kolegom, a następnie całego szeregu osób, które przyczyniły się do prowadzenia wycieczki. Mamy tu na myśli pp. prezesową Łokuciewską, Stanisława Rzewuskiego, naczel. wydz. administracyjnego Delegatury, prezesa Jana Popowicza, Tadeusza Miśkiewicza, Bohdanowicza, prof. Ruszczyca, prof. Kłosa.

Raut w Pałacu Reprezentacyjnym.

P. Delegat Rządu wydał w poniedziałek wielki raut w Pałacu Reprezentacyjnym Rzeczypospolitej w którym wzięło udział paręset osób. Na raut zaproszeni zostali uczestnicy zjazdu prawników, władze sokole, świat dziennikarski, uczestnicy zjazdu dowborczyków i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, władz cywilnych i wojskowych. Wśród dźwięków orkiestry policyjnej toczyły się ożywione rozmowy przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski i niemal wszystkich zawodów. W czasie rautu szereg pieśni i arji

wykonaliby artyści pp. Larar, Carmerie i p. Romanowski.

Raut przeciągnął się do godz. 1-ej w nocy.

Zjazd Wojewódzki Związku Ludowo-Narodowego.

W poniedziałek 9 b. m. w sali T-wa Rozwój odbył się zjazd Z. L. N. województwa Wileńskiego. Na zjazd przybyli z Warszawy: senator Malinowski i postowie: Stanisław Kozicki, K. Wierczak, W. Staniszkis, Kowalewski, Dzierżawski, Zwierzynski, Kalenkiewicz i Raczkowski. Zjazd zgromadził około stu przedstawicieli kół i mężów zaufania Związku. Przeważała na sali prowincja, gdyż miasto Wilno było reprezentowane niemal wyłącznie przez zarządy kół.

Przewodnictwo zjazdu objął poseł Raczkowski prosząc do stołu prezydjalnego zasłużonego działacza stronnictwa na Wileńszczyźnie p. redaktora Józefa Hłaskę oraz posłów Kozickiego i Kowalewskiego. Sekretarzem p. Kownacki.

Pierwszy referat na temat: „Zadania chwili obecnej”—wygłosił p. Kozicki. Zagadnieniem centralnym polityki światowej jest znów sprawa Niemiec, które nie pogodziły się dotąd z faktem przegranej wojny i ciągle myślą o odwecie. Jeżeli Niemcy zdołają w szybkim czasie odpowiednio się wzmożyć, to niewątpliwie będą ponownie próbowały zdobyć panowanie nad Europą. Jasnym jest, że walka rozegra się na brzegach Wisły, t. j. w Polsce.

Dążeniem więc polskiej polityki zagranicznej jest stworzenie takich związków, sojuszy i porozumień z państwami zainteresowanymi (w pierwszym rzędzie Francją, Rumunją) które udaremnią możliwość wojny odwetowej. Na wewnątrz powinniśmy dążyć do wzmocnienia naszego państwa tak, by w chwili krytycznej potrafiło ono stawić opór zbrojny zakusom odwiecznego wroga. Tę moc i siłę uzyskamy przez jak najściślejsze spojenie poszczególnych dzielnic, w szczególności kresów z resztą Macierzy, przez naprawę administracji i skarbu, wreszcie przez odpowiednie zmiany w ustroju Rz-pitej.

O sprawach samorządowych mówił poseł Dzierżawski, dając doskonały szkic projektów ustaw samorządowych wysuwanych i bronionych przez Z.-L.N. na terenie sejmku. Zasada na której budowa naszych samorządów będzie się opierała jest teoria państwowości, mówiąc, że samorząd nie jest czerpnięciem i niezależnym od państwa, lecz jest systemem administrowania za pomocą ludzi z wyboru, obdarzonych przeto jakby szczególnym zaufaniem ludności. Referent stwierdza, że dotąd władze wchodziły jedynie w formalną stronę działalności samorządów, co tamując niekiedy dobrą i pożyteczną działalność tych ostatnich nie zabezpieczało ludności przez rozrzutną i bezplanową gospodarkę. Najcięższą walkę przyjdzie nam stoczyć o język urzędowy, bo mniejszości popierane przez lewicę dążą do wyrugowania języka polskiego, czemu ze względu na dobro państwa jak i samych samorządów będziemy się ostro przeciwstawiali i miejmy nadzieję z walki wyjdziemy zwycięsko.

Trzeci z kolei zabiera głos poseł Staniszkis na temat: „Zagadnienia rolnictwa”. Mówca w zwięzłym referacie przedstawia nierówną sytuację, w jakiej znalazło się rolnictwo dzięki nieopatrznej polityce rządów lewicowych i stwierdza, że Z. L. N. rozumiejąc znaczenie rolnictwa dla Polski, gdzie 3/4 ludności zajmuje się uprawą roli, wszelkimi siłami dążyć będzie do naprawy istniejących stosunków, dążąc do równowagi cen pomiędzy produktami rolnictwa i przemysłu i domagając się od rządu równomiernego traktowania obydwóch gałęzi gospodarstwa narodowego. W obecnej, szczególnie ciężkiej dla rolnictwa, sytuacji, Z. L. N. musimy żądać szczegól-

Spokój.

Okres świąteczny minął w zupełnym spokoju zarówno na pograniczu litewskim jak i bolszewickim, gdzie prócz drobnego napadu o charakterze ściśle rabunkowym nie notowano żadnego incydentu.

Natomiast straż graniczne otrzymały wiadomość o rzekomym wielkim napadzie bandy rabunkowej na terytorjum bolszewickim przyległym do pow. Wilejskiego na jedno z miasteczek. Czy napad taki miał miejsce stwierdzić trudno, natomiast nie wykluczona jest mistyfikacja ze strony bolszewików, aby dokonywanym napadom odebrać charakter dywersyjny.

Na pograniczu litewskim dzięki wzmożonej czujności władz policyjnych i wojskowych, żadnych napadów szaulisów nie było. Według informacji z pogranicza, przygotowywany był wielki napad szaulisów na Orany. Nie doszedł do skutku dzięki pogotowiu ochrony granicznej.

Udaremniiony zamach na pociąg.

Onegdaj koło stacji Domaszewicze na rozjeździe niewiadomy złooczyńca rozluźnił zabity na haki zwrotnicę, usiłując w ten sposób spowodować wykoślenie pociągu, na szczęście jednak, funkcjonariusz kolejowy w czasie obchodu linii zauważył to i doniósł o tem naczelnikowi st. kolejowej w Domaszewiczach, co dało możność temu ostatniemu podjęcia odpowiednich kroków zabezpieczających ruch pociągów.

Powiadomione o powyższym władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie. Rezultat spodziewany jest w dniach najbliższych. Niezawodnie w grę wchodzi tu zbrodnia rąka wywrotowców.

nej opieki nad rolnictwem aż do wprowadzenia cel ochronnych włącznie, a przedewszystkiem zniesienia zakazu wywozu produktów rolnych. Póki nie zaniechamy przesładowania kapitału czy to w formie ziemi, czy domów, czy fabryk, póty kapitał będzie od nas uciekał zagranicę.

Ostatni referat o sprawach organizacyjnych wygłosił poseł A. Zwierzyński, proponując w końcu wybór Rady Wojewódzkiej i tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego, do którego też jednogłośnie powołani zostali pp. dr. Ludwik Czarkowski, L. Perkowski, A. Zdrojewski, W. Dąbrowski, A. Bohdanowicz, St. Reniger, E. Mikulski i P. Kownacki.

W wolnych wnioskach zabierali głos posełowie Kowalewski i Wierczak, podkreślając ciężkie położenie Polski, walczącej nadal z knowaniem odwiecznych wrogów Niemiec i międzynarodowej mafii żydostwa.

Po każdym z referatów zebrani zadawali liczne pytania, na które otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi referentów. Szczególniej gorąca dyskusja wywiązała się po referacie posła Dzierżawskiego.

Na wniosek p. Prószyńskiego zebranie gorącym oklaski dziękuje posłom za ich niestrudzoną pracę w obronie potęgi i siły narodu polskiego, w szczególności zaś za popieranie elementu polskiego na kresach.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i obrady zamknięto.

Chybiony pomysł.

"Słowo" w rubryce "Wolna Trybuna" umieściło w ostatnim numerze artykuł p. t. "Spółeczna obrona granic" z podtytułem w nawiasach "O polskich szaulisów".

Autor artykułu p. Leczycki jest znany w Wilnie jako twórca bardzo a bardzo dziwnych pomysłów, które wydają mu się oryginalnymi i nowymi.

Tak więc przed paru laty chciał uszczęśliwić świat t. zw. "armją pracy" nazywając szumnie tę swoją myśl "Nową ideą wieku" pomimo że to rzekomo nową ideę stosował już w początku XIX wieku Arakozjew.

Później, gdy niewdzięczna ludność nie chciała tej idei zastosować, wynalazł "nowy nacjonalizm", który propagował w zbiorze nowel p. t. "Brat z tamtej strony". Tytułowa nowela tego zbioru zawiera idealizację miłości Polki do wrogiego szpiega, inne nowele zdradzały wybitny paacyfizm, a to wszystko miało być wyrazem nowego, "oryginalnego" nacjonalizmu.

W pogoni za oryginalnością p. Leczycki wpadł na pomysł stworzenia "polskich szaulisów", który rozwija w ostatnim artykule umieszczonym w "Słowie".

P. Leczycki wychodząc z założenia, że granica nasza jest dostatecznie strzeżona, proponuje, aby granicę bronili "polscy szaulisi" składający się z młodzieży akademickiej, młodzieży szkół średnich, związku dowborców i t. d. Środki na utrzymanie tej prywatnej cywilnej "armii" mają dostarczyć... komitety

budowy pomników oraz ludność nadgraniczną.

Pomysł wcale nie nowy. Na Bałkanie oddawna od czasu do czasu działały, wprawdzie nie w obronie granic, lecz dla celów bardziej agresywnych oddziały t. zw. "komitadów".

Pomysł podobne były forsowane również w ostatnich czasach u nas w Polsce, że przypomniemy Związek Bezpieczeństwa Kraju w Wileńszczyźnie, "Strzelec" w innych dzielnicach i "P. O. W."

Wszystko to były próby obrony kraju siłami społecznymi. Wszystkie jednak tego rodzaju próby spaliły na panewce.

Najważniejszym zadaniem państwa jest obrona granic. Państwo tylko, a nikt inny musi i może podejmować się tego zadania.

O ile jesteśmy przeciwnikami etatyzmu w sferze gospodarczej, o tyle przeciwstawiamy się jakimkolwiek, chociażby w najlepszej wierze czynionym poczynieniom prywatnym w sferze wojskowej.

Tak samo jak nie może być prywatnej dyplomacji, tak nie może być w normalnym państwie prywatnego wojska.

Mogą się do środków takich uciekać małe państewka, które dla realizacji swych niesłychanych rozszczeń nie mają odwagi wystąpić urzędowo i uciekają się do inscenizacji jakiegoś ruchu ludności.

Polsce to nie przystoi. Zrobilibyśmy wprawdzie zupełnie niepotrzebnie błąd w roku 1920, był on skutkiem oryginalnej psychiki ówczesnego Naczelnika Państwa. Mieliśmy z powodu tego błędu dużo komplikacji i dziś powtarzać czego podobnego już nie możemy.

Jeżeli granica jest źle strzeżona, należy albo zwiększyć ilość obecnej policji granicznej, albo przysłać na granicę wojsko z głębi kraju, a nie odrywać ludzi od codziennej, tak potrzebnej dla narodu pracy, aby tworzyć z nich niedyscyplinowane, niewyćwiczone, niezdolne do walki prywatne oddziały.

Dziwnym jest też pomysł zdobywania środków na obronę granicy. Z pomników nie wiele się zbierze, zaś projekt opodatkowania ludności pogranicznej jest wprost sprzeczny z samą zasadą państwa. Granice muszą być bronione przez całe państwo, przez cały naród, a nie przez tych ludzi, którzy przy wtykaniu granic znaleźli się przypadkowo nad granicą.

Projekt organizacji polskich szaulisów jest całkowicie chybiony. Nie naśladowujmy Litwinów.

S. K.

Rekord szybkości.

W piątek 6 b. m. redakcja naszego pisma otrzymała przez pocztę z Warszawy Nr. 22 "Gazety Administracji i Policji Państwowej", do którego był załączony program Zjazdu Prawników w Wilnie.

Wczoraj dnia 10 b. m., to znaczy w pięć dni po wyjściu tego numeru, w cztery dni po otrzymaniu go w Wilnie i w parę godzin po zakończeniu zjazdu prawników, Polska Agencja Telegraficzna, która według opinii niektórych czynników urzędowych ma być jedynym źródłem informacji dla prasy, doniosła nam "telegraficznie", względnie "telefonicznie", co następuje:

WARSZAWA. 9.VI. (Pat.) "Gazeta administracji i policji państwo-

wej", dołączyła do numeru 23-go swojego wydawnictwa, specjalny dodatek poświęcony pierwszemu Zjazdowi Prawników Polskich. W dodatku tym znajdujemy sprawozdanie o działalności warszawskiego komitetu współpracy z komitetem wileńskim Zjazdu. Poza tem dodano referat p.

adwokata Stanisława Cara, p. t. "Istota i zakres władzy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej". Referat prof. Bossowskiego p. t. "Sprawa majątkowa". Takiej szybkości nie powstydziłby się nawet żółw.

Przesunięcie granicy polsko-czeskiej na Orawie.

WARSZAWA, 10 VI. (Tel. wł.) W dniach od 2 do 5 czerwca r. b. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linii demarkacyjnej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządów polskiego i czecho-słowackiego. Obie delegacje zjechały się dn. 2 czerwca o godz. 10 rano, na stacji kolejowej w Suszej Górze.

W dniach 2 i 3 czerwca nastąpiło przejście 2-ch pierwszych odcinków granicy, t. j. od Magóry Orawskiej do stacji kolejowej w Suchej Górze oraz od wymienionej stacji kolejowej do szosy, biegnącej z Jabłonki do Trzcianki.

Dnia 3 czerwca władze polskie wycofały swoje organa celne, policji państwowej, szkolne ze wsi Głogówka i Sucha Góra.

Granica na wymienionych wyżej 2 odcinkach została o godz. 19 objęta przez odnośne organa celne i policję państwową obu państw.

W dniach 4 i 5 czerwca nastąpiło przejście 2 pozostałych odcinków granicy, t. j. od szosy Jabłonka — Trzcianka do punktu, w którym nowa granica przecina szosę, biegnącą z Jabłonki do Namieszcowa, oraz od tegoż punktu, aż po szczyt Babiej Góry.

Dnia 5 czerwca władze czecho-słowackie wycofały swoje organa celne, żandarmerji i szkolne ze wsi Lipnica Wielka. Granica na wspomnianych 2 pozostałych odcinkach została objęta przez odnośne organa celne i policję państwową dn. 5 czerwca o godz. 14.

Niebywały cyklon.

DUSSELDORF. 9.VI. (Pat.) Wczoraj około godz. 2 pp. nawieździł miasto niebywały cyklon, przezem oberwała się chmura

Wieża kościoła św. Marcina runęła. W gruzach zginął pewien mężczyzna. Jedna kobieta i dziecko odniosły rany.

Ogrody uległy zupełnemu zniszczeniu przez wichurę i grad.

Ulice były zatarasowane przez zerwane dachy. Wichurę unosił w powietrzu deski i rzucał je na domy, przezem wybił mnóstwo szyb, 135 razy wzywano na pomoc straż ogniową, głównie z powodu zerwania dachów, zawalenia się kominów i zerwania kabli elektrycznych.

Wiadomości bieżące.

Sprawy miejskie.

— **Sprawa udziału miasta w wydatkach na policję.** Według informacji udzielonych nam przez Prezydenta miasta p. W. Bańkowskiego, starania Magistrata, które osobicie popierał w Warszawie p. Prezydent w sprawie wyeliminowania z wydatków na policję, kosztów utrzymania policji pogranicznej, odniosły pożądany skutek. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zgłosiło się z wywodami Magistratu i sprawę tę wnosi obecnie do Rady Ministrów. Dnia 12 b. m. p. Prezydent Bańkowski wyjeżdża do Warszawy dla ostatecznego załatwienia tej kwestji.

Sprawy samorządowe.

— **Samorządowy zjazd rolniczy.** Dzisiaj rozpocznie obrady w wielkiej sali Delegatury Rządu samorządowy zjazd rolniczy. Oczekiwane jest przybycie po dwóch przedstawicieli od każdego sejmiku ziemi Wileńskiej oraz po dwóch zastępców. Obrady trwać będą trzy dni.

Sprawy kolejowe.

— **Sprawa Stanowiska Prezesa Dyrekcji Kolejowej.** Według dotychczasowych danych, Prezesem Dyrekcji Kolejowej w Wilnie ma zostać mianowanym b. Minister Kolei Żelaznych a obecny Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach inż. Nosowicz.

— **Wydanie "Administracji ogólnej i Kolejowej".** Celem przyjęcia kolejarzom z pomocą przy egzaminach, p. Jerzy Kamiński wicedyrektor W-lu administracyjnego Dyrekcji Kolejowej wydał książkę pod tytułem "Administracja ogólna i kolejowa" która porusza zasadę administracji ogólnej i kolejowej państwa polskiego.

— **Ogólny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Kolejowców.** W dniach 22, 23, 24 i 25 czerwca r. b. odbędzie się w Katowicach VI Ogólny Zjazd Delegatów Kół P. Z. K.

Zbiórka Delegatów, dnia 22.VI r. b. o godz. 9-iej rano na dworcu osobowym.

Godz. 9^{1/2}, wymarsz pochodem z orkierstrą i sztaudarami do kościoła Pauny Marji na nabożeństwo; po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udadzą się pochodem, przez miasto do sali obrad. Sala "Powstańców", Plac Wolności.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 12-iej w południe. Informacji udziela biuro Zarządu Okręgowego P. Z. K. w Katowicach, dworzec

osobowy obok poczekalni I-iej klasy.

Wstęp na salę obrad tylko za zaproszeniami.

Sprawy szkolne.

— **Kursa pszczelnicze.** Kursy pszczelnicze, praktyczne i teoretyczne, odbędą się w Kalwarji—Wilno, przy pasiece K. Szalkiewicza.

Rozpoczną się 21-go czerwca o godz. 9 tej rano. Wykłady, połączone z praktyką, będą trwały od 5 do 6 godzin dziennie przez 8 dni, t. j. do dnia 29 czerwca.

Celem Kursów jest uświadomienie słuchaczy o głównych zasadach racjonalnej gospodarki pszczelnej, systemu nadstawkowego, czyli amerykańskiego. Przytem będą demonstrowane z użyciem praktycznym różne narzędzia, przyrządy do hodowli małek, wyrób sztucznej węzy, oraz hodowla roślin miododajnych.

Opłata wynosi 3 złote polskie od osoby dla dorosłych; uczniowie szkół płacą 2 złote.

Uprasza się o wcześniejsze zawiadomienie o zamiarze przybycia na wyżej wymienione Kursy. Wiadomość ta jest niezbędna dla przygotowania zawczasu noclegu i kuchni.

Adres: Wilno, Kalwarja, Ksawery Szalkiewicz.

— **Gazy trujące i obrona przeciwgazowa.** Staraniem Koła Nauczycieli Przyrody i Geografji Szkół Polskich m. Wilna w niedzielę dn. 1 b. m. w lokalu Szkolnej Pracowni Doświadczalnej odbył się niezmiernie interesujący odczyt p. Profesora U. S. B. J. Muszyńskiego, Prezesa Wileńskiego Oddziału Komitetu Obrony Przeciwgazowej, p. tyt. "Gazy trujące i obrona przeciwgazowa". Prelegent przedstawił skład i rolę gazów trujących w ostatniej wojnie i zastosowanie ich jako wyjątkowego niemal środka walki w najbliższej wojnie przyszłości. Prelegent nawoływał do pracy nad poznaniem środków "obrony przeciwgazowej i wskazywał, że w walkach obecnych ostoi się ten naród, który będzie miał armję nietylko waleczną, lecz przedewszystkiem doskonale wykształconą i posiadającą doskonałe kadry chemiczne i odpowiedni przemysł chemiczny w kraju. Każda zaś oświecona jednostka winna w pracy tej współdziałać, uświadamiając społeczeństwo o konieczności obrony przeciwgazowej.

Odczyt ilustrowany był demon-

stracjami niektórych gazów i ich działania na zwierzęta, masek różnego typu oraz licznymi przezrociami. Jak się dowiadujemy ma być powtórzony dla szerszej publiczności i młodzieży szkolnej. Życzyć należy, aby pośpieszyło nań jaknajwięcej osób, celem uświadczenia sobie całej doniosłości lekceważonej dotąd u nas sprawy obrony przeciwgazowej.

Pożądane jest jaknajbliższej zapisywanie się do Twa Obrony Przeciwgazowej. Składka roczna wynosi 6 złotych. Zapisy przyjmuje p. Prof. J. Muszyński i Mag. Farm. p. Fr. Sianko (Zakład Farmakognozji U. S. B. Zamkowa 11), lub p. Trzeciak, asystent przy Zakładzie Chemji Fizycznej, Kolegium Śniadeckich (ul. Słowackiego, róg Nowogródzkiej).

Z życia stowarzyszeń.

Akademja T-wa "Rozwój".

W poniedziałek, dn. 9 czerwca w Sali Miejskiej odbyła się Akademja T-wa "Rozwój".

Akademję zagał prezes zarządu towarzystwa dr. Władysław Zahorski, poczem głos zabrał poseł Rzepecki, który zobrazował walkę z żydostwem w b. zaborze pruskim i która doprowadziła do prawie zupełnego opuszczenia przez żydów tej dzielnicy. Następnie przemawiał poseł Wierczak, podkreślając polityczną stronę kwestji żydowskiej. P. red. Obst wspominał o rządach w dawnej Polsce, wskazał na zgubny wpływ moralny żydów na narody ehrszejzjańskie i zaznaczył, że nie pogromami, tylko zupełną izolacją od żydów pod każdym względem należy waleczyć ze złem.

— **Konferencja Spółdzielcza** zorganizowana przez Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie odbędzie się dzisiaj, dnia 11 czerwca r. b. w sali T-wa "Rozwój", Trocka 11. Porządek dzienny: Zagajenie. Wybór prezydium. Sprawdzenie pełnomocnictw. Historia i działalność spółdzielni Wielkopolskich—ref. Ks. Patron Adamski. Zasady i sposoby pracy spółdzielczej—ref. Włocpatron Dr. Włodzimierz Seydlitz. Rozwój i organizacja spółdzielni na ziemiach b. zaboru rosyjskiego—ref. Dyr. A. Kleniewski. Ruch spółdzielczy w Małopolsce—ref. p. Wł. Jenner. Spółdzielczość w rolnictwie—ref. Dyr. J. Szymdt. Wolne wnioski. Początek o godz. 11-iej rano.

— **Ze Związku Pracowników Miejskich.** Zarząd Związku Pracowników Miejskich powiadamia, że następnym termin ogólnego zgromadzenia członków Związku został wyznaczony na środę dnia 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zgodnie ze statutem zgromadzenie to będzie prawnomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Sprawozdanie Zarządu i kasowe, 2) Sprawa Sztandaru, 3) Sprawa biblioteczki i lokalu dla Związku, 4) Wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

— **Walne zebranie Wil. Tow. Rolniczego.** W poniedziałek dnia 9-go b. m. w lokalu własnym przy ul. Zawalnej odbyło się walne zebranie Wil. Tow. Rolniczego. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących do nowego zarządu powołani zostali pp. Al. Zylński, Lastowski, Ruszczyk Zygmunt, W. Kwinto i Al. Meyzutowicz. Na jeździe referat w sprawach rolnych wygłosił poseł Staniszkis. Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której nieorientujący się w pracach Związku Lud Narodowego w zakresie spraw rolnych p. Borowski mówił o lekceważeniu spraw komasacji. Poseł Staniszkis wykazał, iż postowie omawianego ugrupowania właśnie na tę sprawę kładli wiele nacisku i czynili wszystko aby kwestję komasacji rozwiązać jaknajpomyślniej i najszybciej.

— **Teatr, muzyka i sztuka.** — **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś "Sukowski". Na to przedstawienie, w którym Zeromski apoteozuje narodowego bohatera "Sukowskiego", a którym oficjalna historia tak mało się zajmuje, dyrekcja wszystkie bilety obniża do 50%.

W czwartek, słoneczny "Świt, dzień i noc" Nicodemiego, który w Warszawie dobiegł 150 przedstawień z rządu.

— **Z opary.** Dziś i jutro "Halka" Moniuszki, w doskonałej obsadzie, pp. Hen-

drichówna, Stępnowski, Romanowski i Wraga są przedmiotem owacji ze strony publiczności. Oba dotychczasowe przedstawienia „Halki” odbyły się przy wyprzedanej widowni.

— „Frasquita”. Reżyserja operetki od kilku tygodni z wielkim nakładem pracy przygotowuje „Frasquita” Lehara, która obok „Bajadery” w nowoczesnej twórczości operetkowej zajmuje zaszczytne miejsce. Premiera w piątek.

— W ogrodzie Bernardyńskim koncert symfoniczny. Dziś koncert symfoniczny, poświęcony twórczości R. Wagnera. Miłośnicy muzyki będą mieli prawdziwą ucztę artystyczną; koncert dzisiejszy jest przygotowywany od dłuższego czasu i doskonale wypróbowany. Świetny dyrygent Bronisław Szulc jest codziennie przedmiotem owacji wśród publiczności. Dyrekcja orkiestry postanowiła wydawać abonamenty miesięczne na codzienne koncerty do obu ogrodów. Abonament kosztować będzie 20 złotych od osoby miesięcznie. Ceny miejsc niższe; wejście dla dorosłych kosztować będzie 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

Zabawy.

— Zabawa Związku Polaków Pozakordonowych. Na zabawę w ogrodzie Bernardyńskim dnia 12-go czerwca r. b. o godzinie 6-jej wieczorem, Związek Polaków z Kresów Pozakordonowych, zaprasza Szanowną Publiczność. Różne atrakcje, „dancing”, wróżby i inne. Przygotować będzie orkiestra konna.

Kronika policyjna.

— Napad bandycki w powiecie Dziśnieńskim. W dniu 9 b. o godz. 9 na trakcie pomiędzy Łużkami

a Hermanowiczami około wsi Ochwatka w pow. Dziśnieńskim, dwóch znanych miejscowych złodziei: Mikolaj Pawolki i Ignacy Usovicz zam. w Łużkach dokonali zbrojnego napadu rabunkowego na mieszkańców m. Łużek Franciszka Aniszewicza, który został zabity, i Sulejmana Chasiniewicza, który został ciężko ranny. Bandyeci zrabowali tylko jeden zegarek i zbiegli do lasu. Władze wszczęły dochodzenie.

— Defraudacja w ekspozyturze śledczej P. P. m. Wilna. Sekretarz ekspozytury śledczej Jan Sułkowski, defraudował 1.600 złotych. Suma ta należała do koła urzędników Pol. Państw. m. Wilna, którą to Sułkowski miał wpłacać raty urzędnicze firmom „Gordon”, „Bursztejn” i innym. Podczas aresztowania go, usiłował pozabić się żywcem, gdy udaremniło to, zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Morderstwo. W dniu 9 b. m. o godzinie 4-jej został zabity mieszkaniec zaśc. Nowosielce-Dowale, gm. Turgielskiej. Andrzej Kiełowski. Został ujęty jako podejrzany o dokonanie powyższego Jan Pawolowski, zaś szers. 6 p. p. Kazimierz Fiedorowicz, podejrzany o współudział zbiegł. Trupa do przyjazdu władz sądowo-śledczych zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Samobójstwo po ślubie. Posterunkowy K. dy. P. P. m. Wilna Stanisław Polak, w dzień swego ślubu po przyjeździe z kościoła wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyną tego kroku nieporozumienie rodzinne. Wypadek miał miejsce przy ul. Chocimskiej Nr. 19.

Wyłączenie na cele dobroczynne

(prywatki, zakłady sierot etc.) przeznaczony jest czysty dochód 4-jej Państwowej Loterii Dobroczynnej zorganizowanej obecnie na szerszych podstawach z planem gry, dającym znaczne szanse wygrania poważnych sum.

Suma wygranych 62 miliardów z tego główna wygrana 5 miliardów. Losy po 2 miliony (połowka po 1 miliony) są do nabycia we wszystkich większych kolekturach, sklepach i w biurze Dyrekcji Loterii w Warszawie, Nowy Świat 70. Ciągnięcie już 18-go czerwca.

Kupujący los tej Loterii przyczynia się do ulżenia nędzy panującej w instytucjach dobroczynnych.

Wypadki.

— Wylowione zwłoki topielców. Michał Diewochin, zam. we wsi Zakret-Soltny, w dniu 8 b. m. o godz. 10 ej rano zauważył zwłoki topielca pływające rzeką Wilją, które przy pomocy Misiewiczza wyciągnął na brzeg. Zwłoki okazały się płci męskiej w wieku około 20 lat. Zachodzi podejrzenie, iż są to zwłoki Januszewskiego, zam. w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 2. Dalsze dochodzenie w toku.

— Mieszkaniec maj. Ponar, Piotr Kamaszewicz, łowiąc ryby w dniu 7 b. m. o godz. 12-tej w okolicy tegoż majątku, znalazł zwłoki topielca w wieku około 30-tu lat.

— Nieuważna matka. W nocy dnia 9 b. m. Jadwiga Zemajtes zam. przy ul. W. Stefańskiej 39, podczas snu zadusiła swoje dziecko płci żeńskiej w wieku około dwóch miesięcy.

— Podrutek. Dozorca domu Nr. 24 przy ul. Mickiewicza, w bramie tegoż domu znalazł dziecko płci męskiej w wieku około 6-tych tygodni. Dziecko oddano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— Postrzelenie w kłótni. Około wsi Dubowski, gm. Lużeckiej, na pastwisku podczas kłótni został postrzelony w rękę i lewy bok Józef Maksymowicz przez Aleksandra Andziulewko, który zbiegł w kierunku Dzisiny. Dochodzenie w toku.

Kradzieże.

— Stanisław Dubelski, zam. w Radomiu, zawiadomił policję, iż w Werkach skradziono mu z kieszeni portfel z gotówką. Straty wynoszą 300 złotych.

— Z kieszeni Bolesława Domańskiego, zam. przy ulicy Zamkowej 13, skradziono na Pioromnie 650 złotych.

Teatr Polski.

Występy Juliana Osterwy.

Ubiegły tydzień w Teatrze Polskim zaznaczył się wysokim poziomem artystycznym, tak ze względu na występy znakomitego gościa Juliana Osterwy jak i na dobór sztuk w których oglądaliśmy ten najpierwszy talent wśród młodego aktorskiego pokolenia Polski. Grano Szaniawskiego: „Ptak”, Żeromskiego „Sułkowski”, Zabłockiego „Fircyk w zalotach”. W „Ptaku”, wystawionym zimą, podziwialiśmy już Osterwę i pisaliśmy o niezrównanym wdzięku promieniującym z jego gry i całej

postaci wcielającej się tak bajecznie w sylwetkę młodzieńczego, beztroskiego studenta. W „Sułkowskim” niesceniczej, że się tak wyrażę, a dobrze uscenizowanej tragedji Żeromskiego dał nam Osterwa poznać inne walory swego niepospolitego talentu: siłę ekspresji, głębię uczucia i głos w momentach napięcia brzmiący jak dzwon. W roli księżniczki Gonsaga wystąpiła gościnnie na ostatnim spektaklu żona artysty Wanda Osterwina, która głębokim odczuciem postaci księżniczki o wiele przyniosła ją nad pojętą przez p. Jaroszewską biernie i martwo oddaną Agnieszkę Mantuaną, na poprzednich przedstawieniach. Wyróżnił się także świetnie ujętym hrabią Dantreques, p. Tatarzkiewicz.

Wreszcie w „Fircyku w zalotach” dał Julian Osterwa poznać styl gry swojej w najświetniejszym wyrazie, kraszac humorem lekkim i przemiłym eleganckiego pułtaka i szalawidę. Nieustannie owa oje kwiatowe, których przedmiotem był znakomity gość warszawski, zdały się jeszcze zbyt małym wyrazem hołdu dla najświetniejszego z pośród młodych aktorów polskich. *Pilawa.*

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. 3-tej Michalskiej, Nr. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż w dniu 11 czerwca 1924 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Niemieckiej, Nr. 29, m. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Mowszy Szapiro, składającego się z mebli i innych sprzętów domowych, oszacowanych na sumę 540 złotych, na zaspokojenie pretensji Leona Churgina. Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień Tajemnicę dziwnego zjawiska z ul. Montwiłowskiej odkryje i wyjaśni Niezrównany król Humoru „MAX w ZAMKU DUCHÓW” w swej ostatniej kreacji p. t.

MAX LINDER II. NAD PROGRAM: „Tylko dla Pań” Ostatnie Paryskie Mody.

Jedynie miejsce chłodne i przewiewne KINO „POLONJA” ul. Ad Mickiewicza Nr. 23.

Dziś premiera! Wybitne arcydzieło sezonu bieżącego! Uroczą gwiazdą ekranu MARCELLA ALBANI i słynny tragik ALFRED ABEL w 6-ciu aktowym dramacie współczesno-żydowym p. t. Bilety honorowe ważne na pierwszy seans.

GRASZKI MIŁOŚCI

KINO-TEATR „Piccadilly” ul. Wielka 72.

Dziś Wielki świąteczny program!!! HARRY PEEL w roli Króla Bradzystanu w wielkim wschodnim dramacie „LUDZIE I MASKI” Akcja toczy się we wszyst. częściach świata. „Ludzie i Maski” jest pierwszy seans. dr. z udział. HARRY PEELA wykon. w Ameryce.

B-cia ALSZWANG ul. Wielka 42 SP. AKC. Telef. 822. Wobec wielkiego nagromadzenia zapasu towarów ogłoszona sprzedaż takowych z poniższym USTĘPSTWEM

Wezwanie Edyktalne. Wileński Sąd Diecezjalny wzywa Stanisława Tomaszewicza z pobytu niewiadomego, aby w dniu 3 września 1924 r. o godzinie 11 stawił się w kancelarii Sądu (Wilno, ul. Zamkowa Nr. 6) jako strona w sprawie o nieważność jego małżeństwa z Stanisławą Tomaszewiczówną.

PRZETARG. na remont konserwacyjny budynków koszarowych w Garnizonach Lida, Wołkowsk i Mołodeczno ogłasza Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida na dzień 17-go czerwca 1924 roku.

Ogłoszenie licytacji. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza sprzedaż z licytacji 3-ech samochodów: 2-ech osobowych firmy „Benz” i „Ford” i 1-go sanitarnego firmy „Ford”.

SALE TRE CHILIJSKA ORYGINALNA POLECA Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

Oryginalne szwedzkie CENTRYFUGI do MLEKA „Diabolo” i „Alfa-Laval” KOSIARKI, ŻNIWIARKI WIĄZANKI Deeringa i M-c Cornicka

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

Maszyna rotacyjna „Koenig i Bauer” pojedyncza z motorem o sile 9 H. P. z kompletem wałków, automatem elektrycznym w doskonałym stanie, bije 16.000 egzemplarzy 4-ro kolumnowych, albo 8.000 egzemplarzy 8 o kolumnowych DO SPRZEDANIA NATYCHMIAST.

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicza. Choroby skórne i weneryczne. Zawalna 22.

Wyrzadzając do Ameryki sprzedaje 2 domy murowane 2 piętrowe o 18 ułóżkach, 3 stajniach i skład na dogodnych warunkach ul. Archanielska 44 m. 5.

Kobieta nie może być nieładną, gdy stale używa Kremu CAZIMI METAMORPHOSA PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM I INNYM WADOM CERY.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Dr. Med. KAPŁAN Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

DOKTOR ALEKS. LIBO Chor. uszu gardła i nosa. Zawalna 22 od 9 10 i 1-5.

Dr. Czesław Konieczny Chirurgja jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.

Skr. dowód osob. za Nr. 9322/1937 wyd. przez Komisarza Zarządu m. Wilna na imię Anieli Giezwiczówny, zam. przy ul. Tyzenha uzowskiej 9—unieważnia się.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC” Wilno, Biskupia 12.

ŁÓŻKA żelazne, polowe i dziecięnie z patentowanymi siatkami—wyprowadz. po cenie dostępnej: niżej cen fabrycznych. B. Łokuciewski S-ka, Mickiewicza 42, m. 7.

Modystka Leokadja Giełbówna przyjmuje obstalunki kapeluszy po cenie dostępnej. Ul. Zamkowa 14 m. 1.

ORGANISTA, dyplom konserwatorium, posiada chlubne świadectwa, przyjmuje posadę na wsi, wymagane skromne. Pożądane mieszkanie i stół dla 2 osób. Adres: Wilno, Zygmuntońska 16-3. J. Płozow.

Kobieta lekarz Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Z powodu wyjazdu sprzedam: tanio: dywan, rower, buty i rozmaite fr. Cena 1 1/2 miljar. mk. p. gurki, Żwirwa-Góra Nr. 12.

UZDROWISKO NAŁĘCZÓW (3 i 1/2 godz. od Warszawy) czynne cały rok Naczelny Lekarz Dr. Med. A. KONOSEWICZ. Zastępca Dr. Med. P. OTMARSTEIN. Ordynujący Lekarze: Dr. M. GLIŃSKI i Dr. W. TROJAŃSKI.